GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12— miesięcznie złp. 4. — Numer pojedyńczy gr. 6.

№ 16

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 16 Stycznia 1828 roku we Srodę.

Od dnia 12 b. m. Kantor główny i Expedycja Gazety polskiéj, przeniesione zostały z dotychczasowego lokalu przy ulicy Miodowéj, do drukarni pod N. 163 przy ulicy Nowomiejskiéj w domu zwanym Gdańską piwnicą, gdzie bez żadnéj odmiany Gazeta wychodzić i w godzinie przepisanéj wydawaną będzie. Redakcja uprasza swych prenumeratorów, korespondentów, i strony interessowane, aby odtąd pod tenże N. 163 do Redakcji zgłaszali się, i tamże wszelkie korrespondencje, jak niemniéj i obwieszczenia do insercji przeznaczone, nadsełać raczyli.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne.

KRÓLESTWO POLSKIE. — *Warszawa.* — W drukarni A. Gałęzowskiego et komp. wyszedł poszyt pierwszy na miesiąc Styczeń pisma perjodycznego Themis Polska, nauce i praktyce prawa poświęconego. Przedmioty w nim zawarte są następujące: o stanie nauki prawa w naszym kraju, wykład zasad o usiłowaniu występku z zastósowaniem do kodexu karnego król. polsk. — Co znaczy wyraz *valablement* użyty w ustępie art. 481 kodexu postępowania sądowego? Czy między artykułami 1340 i 2054 kodexu cywilnego jest antinomija? Dzieła nowe w przedmiotach prawnych tak w kraju jak za granicą wyszłe.— Prenumeratorowie mogą poszyt pierwszy odebrać w księgarni Brzeziny przy ulicy miodowéj za okazaniem biletów.

(Dalszy ciąg bulli.)

Co gdy tak jest, my za obowiązek sobie poczytujemy, znowu tajemne te sekty potępić, tak dalece, iżby żadna z nich chełpić się nie mogła, że jéj wyrok nasz apostolski nie dosiągnął, i ażeby pod tym pozorem nieostróżnych i mniéj przezornych w obłąkanie wciągnąć zdolną nie była. Za radą przeto wielebnych braci naszych swiętego rzymskiego koscioła kardynałów, i niemniéj z własnéj woli, i z pewnéj wiadomości, i po rozważeniu dojrzałém wszelkich tajnych towarzystw, teraz istnących, jako i tych które może na przyszłość zawiązanemi zostaną, a które to przeciw kościołowi i najwyższym władzom cywilnym cośmy wyżéj wspomnieli za przedmiot sobie obiorą, jakiegokolwiek byłyby imienia, na zawsze zakazujemy pod temiż karami, jakie wyrażone są w listach poprzedników naszych, w téj ustawie naszéj przytoczonych, które wyraźnie potwierdzamy. — A przeto, wszystkim, w powszechności i w szczególności, wyznawcom Chrystusowym wszelkiego stanu, stopnia, kondycycji, rzędu, godności, i dostojeństwa, laikom, i duchownym, tak świeckim jak i zakonnym, szczególnego nawet i osobistego wzmiankowania i wymienienia godnym, — surowo, i w moc świętego posłuszeństwa, rozkazujemy: ażeby nikt pod żadnym pozorem lub wymyślonym tytułem nie śmiał i nie ważył się w wymienione towarzystwa, jakiémkolwiek imieniem nazwane, wchodzić, one rozszerzać; tymże pobłażać, i do swoich domów lub gdzie indziej przyjmować, oneż ukrywać, w nie i wszelkie ich stopnie wpisywać się, przyłączać się, ani też wpływać, albo władzę, bądź sposobność im ułatwiać, aby gdzie były zwołane, jakąkolwiek usługę onym wyrządzać czyli inaczéj radę, pomoc, bądź względy jawnie, bądź sekretnie, wprost, bądź ubocznie, przez siebie, lub przez innych, w jakimkolwiek sposobie dawać, ani też innych zachęcać, naprowadzać, używać, i doradzać, ażeby w też towarzystwa, albo w ich jakiekolwiek stopnie wpisali się, do nich się łączyli, w nich znajdowali się, bądź też jakimkolwiek sposobem pomoc i względy onym wyświadczali, lecz aby wszelkim sposobem od tychże towarzystw, ich społeczeństw, zgromadzeń, połączeń, lub schadzek wstrzymali się, i ich się chronili, nakazujemy pod karą klątwy na wszystkich jako wyżéj przeciwiących się, — samym skutkiem, bez wszelkiéj deklaracji zaciągającéj się, — od któréj nikt, przez nikogo jak tylko przez nas samych, czyli biskupa rzymskiego kościołem rządzącego, wyjąwszy przypadek śmierci, łaski rozgrzeszenia otrzymać nie może. — Rozkazujemy, oprócz tego, wszystkim pod tąż karą klątwy, nam i biskupom rzymskim następcom naszym, rezerwowanéj, ażeby obowiązani byli donosić biskupom lub innym, do których należy, tych wszystkich, o których wiedzieć będą, iż w te towarzystwa się zapisali, lub jakową zbrodnią z tych, które dopiero były wspomniane zmazali się. — Nadewszystko zaś potępiamy i za nieważną ogłaszamy ową bezbożną i zbrodniczą przysięgę, którą się obowiązują téj sekty zwolennicy, że ni-

komu nic nie wyjawją co się tychże sekt dotyczy, i że ukarzą śmiercią tych towarzyszów którzyby co przełożonym duchownym lub świeckim wyjawili. Przebóg! Czyż nie jest zbrodnią używać przysięgi, która się jedynie w rzeczach uczciwych wykonywać powinna, jako obowiązku do niegodziwego zabójstwa, i pogardy władzy, tych, którzy kościołem lub prawą społecznością cywilną rządząc, powinni rozpoznać to na czém ich dobro polega? Czyliż nie jest najwyższą niegodziwością i nieprawością nazywać Boga jakoby świadkiem i poręcznikiem zbrodni? Bardzo słusznie ojcowie III Soboru lateraneńskiego mówią w kanonie 3: „Nie przysięgą ale krzywoprzysięstwem trzeba nazwać to co przeciw dobru kościoła i świętym ojcom ustanowionem zostało." I nie do zniesienia jest niektórych z owych ludzi bezczelność i szaleństwo, którzy nietylko w sercu ale i jawnie w pismach publicznych twierdzą, że nie masz Boga, śmieją jednakże wymagać przysięgi od tych, których do swoich sekt przyjmują. — Tośmy postanowili dla powściągnienia i potępienia tych wszystkich szalonych i zbrodniczych sekt. A teraz nietylko prosimy ale i błagamy waszéj pomocy, czcigodni patriarchowie, prymasi, arybiskupi: pilnujcie sami siebie i wszystkiéj trzody, nad którą was Duch S. postanowił biskupami, abyście rządzili kościołem bożym: bo wpadną na was wilcy drapieżni, niefolgując trzodzie. Ale nie obawiajcie się i nie cencie życia waszego drożéj nad siebie samych. Wiedzcie że od was najwięcéj zależy, wytrwałość w religii i dobrych obyczajach ludów wam powierzonych. Bo choć żyjemy za dni złotych- i w t m czasie, w którym wielu nie może cierpieć zdrowéj nauki, jednakże wielką liczba wiernych zachowuje szacunek dla swoich pasterzów których uważa jako prawdziwych ministrów chrystusowych i szafarzów tajemnic bożych. Używajcież téj powagi na pożytek owiec waszych: jaką, z nieskończonéj dobroci boskiéj, macie nad ich umysłami. Dajcie im poznać i zdrady sektarzów, i z jak wielką pilnością towarzystwa ich zdrad unikać powinni. Niech, za przewodnictwem i nauką waszą obrzydzą sobie bezecną naukę tych którzy najświętsze tajemnice religji i najczcigodniejsze rozkazy Chrystusa wyszydzają, a wszelką prawą władzę zniszczyć usiłują. Odzywamy się do was słowy poprzednika naszego Klemensa XII z listu jego powszechnego do wszystkich patrjarchów, prymasów, arcybiskupów i biskupów katolickiego kościoła, z dnia 14 Września 1758 roku: „Przebóg! napełniajmy się mocą sądu i męztwa Ducha ś„ abyśmy jako psy nieme, szczekać niemogące, nie podali na łup trzód naszych, na pożarcie dzikim bestjom. Niech nas nie odstrasza od żadnéj walki za chwałę bożą i zbawienia dusz ludzkich. Pomnijmy na tego, który przeciw sobie tychże samych pocisków od grzeszników doświadczył A jeżelibyśmy się ulękli zuchwalstwa bezbożników, już straciliśmy władzę biskupstwa, już po powadze boskiéj którąśmy odebrali do zarządzenia kościołem, już nietylko istotę ale i same nazwisko chrześcjan tracimy, jeżeliby do tego przyszło, żebyśmy się ulękli groźb i zamachów zaprzedańców piekielnych.„

(Dokończenie jutro.)

—Dziś zimna stopni 23

ANGLJA. — Powody, dla których lord Goderich rezygnuje, mają być następujące: 1) Żywy spór w gabinecie z powodu zniesienia podatku na ul pszone piwo. 2) Nieprzyjęcie orderu podwiązki przez hr Powis, który w izbie wyższéj wielki wpływ posiada, a którego ministerjum tym sposobem ująć chciało. 3) Niedopuszczenie przez króla do ministerjum lorda Holland którego lord Goderich proponował. 4) Wpływ ulubieńców na nominacje. 5) Zbierająca się burza w parlamencie. — Dnia 14 przyszłego miesiąca rozpoczynają się nasze wystawy kunsztu i sztuk pięknych. Nowym i odmiennym jak w innych krajach zwyczajem, czytać tu już można anticipowane krytyki płodów, które dopiero wystawione być mają. Między przyozdobionemi sztukami wymieniona jest: „Bitwa pod Nawarin„ roboty P. Bufford, która do panoramy ma być przeznaczona. Dobra to spekulacja, mówią tutejsze gazety. Dawniejsze zwycięztwo na morzu w tym samym sposobie wystawione, przyniosło właścicielowi 30 000 fu. szt. zysku czystego. Każdy przypatruje się chętnie malowanym bitwom, a John Bull (Anglicy) nie szczędzi na takie rzeczy pieniędzy. — W więzieniu tutejszém siedzi niejaki Karól Lindon, ofiara naszych instytucji i własnéj swéj sumienności. Jeneralny pocztmistrz zaskarżył do sądu pewnego officjali tę o czyn za który tegoż kara śmierci spotkaćby mogła. Lindon jest jedynym w téj sprawie świadkiem, na zeznaniach którego wyrok oparty być może. Niechcąc narażać życia swego bliźniego z powodu przestępstwa mniéj wielkiego, wzbrania się pomimo wezwania władzy sądowéj, jako świadek wystąpić, i z powodu tego uwięziony został. Sąd wyrzekł, iż témczasowo uwolniony być nie może.

(G. B.)

HISZPANJA.— Z Tortozy i innych części Katalonji donoszą o nowéj bandzie pod Uldecona, składającéj się z wielu, których jenerał Longa kazał był rozbroić i w więzieniu osadzić. Położenie Katalonji jest teraz takie, jak przed 4 miesiącami z tą atoli różnicą, że żołd powstańców był dawniéj mniejszy, co ich teraz tym bardziéj do służenia zachęca, iż zima pozbawia z nich wielu innych sposobów utrzymania życia. W skutku podobnych doniesień z wyższéj Katalonji, posłano tam wojsko.— Król rozwiązał tajemną juntę polityczną, niewiadomo jednak czy dla tego, że czynności swoje już ukończyła, czy, że członkowie jéj nie mogli się z sobą zgodzić. Niektórzy z nich otrzymali rozkaz oddalenia się ze stolicy. Junta wspomniona miała polecenie przejrzenia papierów wolnomularskich i innych towarzystw zakazanych i spisania listy członków. — Klassa filozoficzna kolegjum zwanego Marji arragońskiéj, została zamkniętą przez wpływ osób z kąd inąd bardzo szanownych. Bandy zbrojne napadają na gońców i wozy pocztowe.

(G.B.)

PORTUGALJA.— *Z Lizbony dnia* 15 *grudnia.* — Z dnia 12 na 13 o godzinie 3 i 38 minutach z rana, przytłumiony i do grzmotu podobny huk zapowiedział trzęsienie ziemi, które w kilka chwil potém dało się uczuć. odrzucać będzie przestrogi, rady, a nawet prośby swoich przyjaciół. Masz WCPan wierzytelną kopią téj instrukcji wręczyć JW. Rejs-Effendemu.— *(G.R.P.)*

Mocne uderzenie ponowiło się dwakrotnie.— Dzwony na wieży S. Pawła i w innych kościołach zadzwoniły same przez się, zegary i sprzęty wydawały dźwięki, a wiązania w domach tak trzeszczały, jak gdyby się już łamać miało. W jednéj chwili zerwali się ze spoczynku wszyscy mieszkańcy, ale wkrótce uspokoili się, gdyż na szczęście skończyło się na postrachu. Lizbona wystawiona jest na częste trzęsienia ziemi z powodu gruntu wulkanicznego i gorących źródeł; po okropném trzęsieniu w r. 1751, które całe miasto zburzyło, stawiają domy z murami, jak zowią pruskiem, tym sposobem wytrzymać mogą domy o-ylanie ziemi i nie narażają w podobnych przypadkach na niebezpieczeństwo. Na kilka sekund przed piérwszem uderzeniem wyły prawie wszystkie psy, których w Lisbonie jest mnóstwo.—Rejentka choruje od kilku dni; d. 14 kazano jéj krew puścić.

PRUSSY. *Z Berlina dnia 10 stycznia.*— Dla uprzątnienia wszelkiéj wątpliwości, w jakiéj myśli i w jakim sposobie Prussy przez ciąg ustałych teraz układów w Stambule, starały się przyłożyć do pozyskania celu zamierzonego traktatem zawartym d. 6 lipca r.z. w Londynie, jesteśmy upoważnieni (pisze gazeta rządowa pruska) do ogłoszenia następującego tłumaczenia Instrukcji danéj d. 17 sierpnia r. z. przez posła królewskiego w Stambule, pierwszemu tłumaczowi poselstwa, względem oświadczenia mającego się uczynić Reis-Effendemu, z tym dodatkiem, iż wspomniony Poseł, zupełnie w myśli téj instrukcji z równie stałą jak nieograniczoną gorliwością wspierał kroki i propozycje posłów mocarstw wspomnionym traktatem sprzymierzonych, aż do końca układów.

Tłumaczenie Instrukcji danéj dnia 17 sierpnia 1827 tłumaczowi poselstwa pruskiego w Stambule.

Jutro przed południem udasz się WPan do JW. Reis-Effendego, i z mojéj strony uczynisz mu następujące oświadczenie: W piśmie podaném wysokiej Porcie dnia 12 marca r b. w czasie, gdy reprezentanci Rossji, Francji i wielkiéj Brytanii udzielili Dywanowi protokół z d. 4. kwietnia 1826 z otwartością i bez najmniéjszéj ogródki przełożyłem wszystkie uwagi, które rząd W. Sułtana skłonić powinny do przyjęcia środków przedstawionych dla uspokojenia Grecji; przełożyłem mu ten środek jako jedyny sposób uniknienia nieszczęścia, które przyjaciele jego pragną mu oszczędzić, a którego skutki mogą bydź niewyrachowane; wyczerpawszy nakoniec wszystkie dowody ku przyjęciu propozycji uczynionych przez gabinety sprzymierzone, nie zataiłem JW. Reis-Effendemu mojego szczerego przekonania, iż nawet zupełnie wzbranianie się ze strony dywanu nic nie zmieni w postanowieniach protokółu podpisanego przez mocarstwa, i że nareszcie konieczna potrzeba mogłaby włożyć na europę obowiązek rozcięcia węzła, który dotąd przyjaźń i życzliwość nadaremnie rozwiązać usiłowały.— Zamiast korzystania z tych zbawiennych propozycji, które Porta razem odebrała od wszystkich jéj prawdziwych przyjaciół, Dywan przesadzając własne swoje źrzódła, wolał odrzucić radę przyjaźni; nie miał względu ani na życzenia, ani na obawy, ani na rzeczywiste potrzeby, które mu wskazano, naprzeciw długiéj kolei czynności, pochodzących z względów ochraniających, stawiając szereg wzbranian, przymusił trzy wielkie mocarstwa szukać sposobów starania się innemi środkami o utrzymanie spokojności europy. Tak po protokule z dnia 4 kwietnia r. z. nastąpił traktat z dnia 6 lipca r. b. i tak nowe wzbraniania się i nowe wypadki sprawiać będą nowe kombinacjie, nowe postanowienia i środki, dopóki Porta nie nabędzie mocnego przekonania, iż uspokojenie grecji, koniecznie potrzebne dla europy, jest w wyższym stopniu potrzebniéjsze dla państwa ottomańskiego w szczególności. Porta odrzucając upornie sprawiedliwe i pojednawcze propozycje, uczynione jéj przez trzy dwory, przymusi je nakoniec do mienia względu jedynie na ich interes, potęgę i godność; wtedy rzecz weźmie inny obrót, warunki zajmą miéisce propozycji, a potrzeba miejsce względów, i siła zwycięży opór, który przyjaźń i rozum nadaremnie pokonać usiłowały. Jak przyszłość ta jest posępną i zatrważającą, tak jest bliską i nieuchronną, jeżeli Porta nie przestanie odrzucać rady, którą jéj prawdziwi przyjaciele ostatni raz dają. Jeszcze czas odwrócić grożące niebezpieczeństwo, jakie powtarzane wzbranianie się ulegania potrzebom codzień bardziéj naglącym ściągnęło. Czas jednak ubiega, wypadki posuwają się, i nie pierwszy raz byłoby, iż pośpiech, z jakim następuje, utworzyłby kombinacje których najszczersza polityka gabinetów nie mogłaby ani powiedzieć, ani wstrzymać. Niech więc Dywan przyjmie propozycje, które reprezentanci dworów rossijskiégo, francuzkiego i wielkiéj brytanii, uczynili mu w wczorajszéj wspólnéj ich nocie, niech przyjmie pomocną rękę, którą mu przyjaciele jego podają; niech oświadczeniom ich okaże ufność, i niech się nareszcie przekona, iż jedyny środek zapewnienia jego praw, interessów i godności przeciw uszczerbkowi, na tém zależy, aby życzliwie i chętnie usłuchał propozycji, nie mających innego celu, jak położyć koniec stanowi rzeczy, który nie zgadza się z prawdziwym interessem Porty, bezpieczeństwem handlu i zupełną spokojnością europy. Nie tajno jest JW. Reis-Effendemu, iż Prussy nie podpisały traktatu zawartego d. 6 lipca r. b. w Londynie. Okoliczność ta, powinna mu być nową rękojmią bezstronności i bezinteressowności rady, którą poczytuje sobie za powinność dać mu z wyraźnego rozkazu krola najłaskawszego pana naszego w tym ważnym przypadku. Nie zmieniły Prussy i nie zmienią swoich uczuć względem Dywanu; lecz chcą tego, czego chcą ich sprzymierzeńcy; chcą celu, który Rossja, Francjia i Wielka Brytania sobie zamierzyły, usiłując zapewnić wewnętrzny i zewnętrzny pokój państwa ottomańskiego, położyć tamę nieszczęśliwemu rozlewowi krwi ochronić ludność chrześcjańską od zniszczenia i oddalić żywioły zamieszania i sprzeczki, które już aż nadto długo zagrażają spokojności europejskiéj. Upraszam więc ostatni raz ministerium tureckie, aby się dłużéj nie łudziło względem obustronnych położeń. Powinno teraz znać życzenia trzech mocarstw, które traktat podpisały, nie może niewiedzieć, iż mocarstwa te posiadają wszelkie potrzebne środki do uskutecznienia tych życzeń, i powinno także poznać, jaką przyszłość przysposabia dla siebie Porta, jeśli uporczywie

SZWAJCARJA.— *Z Bazylei, dnia 29 grudnia.*—Szkoła dla dzieci greckich w Beuggen, ztąd trzy mile, powodzi się bardzo dobrze; znajduie się w niéj 14 chłopców i 2 dziewcząt, pod dozorstwem nauczyciela Niemca, który umie po nowogrecku, jego pomocnika i dozorczyni. Hr. Capo d'Istrias zapewnił téj szkole swoje względy. Z Berlina i Królewca nadesłano składki na jéj utrzymanie. Podobne zakłady szkoły i fundacje zajmują Szwajcarów szczególnie w Bazylei i Zurych; nie ma tygodnia, w którymby kilka towarzystw nie odbywało posiedzeń, ale za to nie ma panoramów, dioramów, śpiewaczek i t. d. (G.B.)

TURCJA i GRECJA.—Zanim posłowie na okręty wsiedli, zwołał pierwéj sułtan wielką radę gabinetową, na któréj blisko 300 Ulemów zasiadało, i przełożył zgromadzeniu temu, że posłowie żądają paszportów, a zarazem uwiadomił ich o całym biegu układów. Umiarkowanie Porty przed bitwą nawaryńską i po jéj stoczeniu, wystawione było przez ministrów tureckich za wielką względność, a w końcu uczyniono zapytanie, czy sułtan może się jeszcze bardziéj poniżyć. Ulemowie, którzy zawsze doradzali politykę pojednawczą, zgodzili się tą razą jednomyślnie, że dywan już teraz za daleko się posunął. Posłowie dowiedziawszy się o takim wypadku narad, postanowili wyjechać bez paszportów. Z tém wszystkiém uważa Porta, że jeszcze nie zerwała pokoju z mocarstwami, chociaż przygotowania jej zapowiadają, że wszelkiemi sposobami uporu swego chce bronić.— Dnia 28 listopada odwiedził był Reis-Effendi posła angielskiego, co dotychczas było bez przykładu, i dał mu do zrozumienia, że Porta radaby się pozbyć Grecji, aby tylko wymyśléć można jaki sposób do takiego przełożenia sułtanowi téj sprawy, iżby się nie obraził. — Posłowie oddalając się ze Stambułu zostawili notę, z oświadczeniem, że wyjeżdżają dla tego, iż Porta wzbrania się wypełnić warunki podane jéj w traktacie londyńskim, że pozostaną niedaleko stolicy, i w razie potrzeby dołożą wszelkiego starania, aby Porta warunki wspomnione przyjęła, w czém nawet przyrzekli dopomódz hr. Capo d'Istria. Z resztą, wyjazd ich nie powinien być uważany za wydanie wojny; co zaś do pozostających w Stambule poddanych, tych zostawiają pod opieką posła niderlandzkiego.—Porta odpowiedziała, że jak nad bezpieczeństwem samych posłów czuwała, tak również nie przestanie opiekować się sama poddanemi europejskiemi. — Sułtan wydał manifest, w którym uskarża się na wyjazd posłów, zapewniając, że z nikim nie jest w wojnie. (G. B.)

— Zdaje się, że w skutek pisma podanego pod dniem 24 października r. z. przez admirałów trzech sprzymierzonych mocarstw, które doręczone zostało kommissji ciała prawodawczego w Aeginie dnia 27 paźdz., taż kommissja wydała dwie następujące deklaracje: — 1) Zastępcza kommissja rządowa, oświadcza: Uzbrajanie kaprów było dawniéj potrzebne, jako środek szkodzenia nieprzyjacielowi; lecz teraz po zniszczeniu flotty nieprzyjacielskiéj przez walecznych admirałów trzech sprzymierzonych mocarstw, kapry stali się zupełnie niepotrzebnymi. Z tego powodu więc zakazane jest od dnia dzisiejszego uzbrajanie okrętów greckich na kapry, o czém zawiadamia się dowódzców wszystkich statków greckich, jakie bądź one są, i poleca się im, aby odtąd na chwytanie okrętów niewypływali, oraz płynących okrętów z banderą neutralną, pod żadnym pozorem i w żadnym przypadku nie zatrzymywali. Poleca się także i zabrania podobnież dowódzcom blokad, którzy z obrębu stanowisk swoich oddalać się nie mogą, ażeby żadnego okrętu mającego banderę neutralną nie zatrzymywali, wyjąwszy takie, ktoreby blokadę pogwałcili, i na gorącym uczynku schwytani zostali. Sąd, który był ustanowiony do sądzenia sporów względem zdobyczy, nie jest mocen wydawać nadal wyroków w jakiéj bądź zdobyczy, wyjąwszy takie tylko co przy złamaniu blokady, na gorącym uczynku zabrane zostaną. Odtąd, na skutek tego rozporządzenia, uważać będzie rząd i karać de facto jako rozbójników morskich tych wszystkich dowódzców, którzyby w brew niniejszemu rozporządzeniu postępowali i działali. Dan w Aeginie d. 21 paźdz. (2 Listop.) 1827. Zastępcza kommissja rządowa: (Tu podpisy). 2) Zastępcza kommissja rządowa oświadcza, iż żadnéj wątpliwości niepodpada, że rozboje morskie, te haniebne zbrodnie, zaraz z początku nietylko były okropną plagą dla współobywateli naszych, lecz nawet nieszczęściem émiły zawsze świętość walki greckiéj i bardzo szkodziły interessom narodu. Tak dawniéjsze rządy, jako też teraźniéjszy, dawały zawsze jawnie do poznania, ile pragnęły zaniechania tego nieludzkiego rozboju, i nie omieszkały używać wszelkich środków, jakich okoliczności dozwalały, przeciw temu zgubnemu wykroczeniu; a jeżeli w téj mierze nie mogły zupełnie celu swego pozyskać, należy to jedynie przypisać krytycznemu i rozprzęgłemu stanowi rzeczy. Lecz koniecznie potrzeba zniszczyć nakoniec te obmierzłe rozboje morskie, i uprzątnąć wszystko, co może przynieść szkodę handlowi. Dla dopięcia tego celu postanowił rząd użyć najsurowszych i najdzielniejszych środków, i tym końcem posyła umyślnie kapitana Mikes Kyparissi z statkami wojennemi i wojskiem pod dowództwem jego do Archipelagu, dając mu pełnomocnictwo ścigania jak najsurowiéj rozbójników morskich. Rozkazuje oraz przez okólnik wszystkim władzom miéjscowym wysp, aby z swojéj strony przystąpiły i przyłożyły się do tych zbawiennych środków. Szanowni Panowie Admirałowie trzech wielkich sprzymierzonych Mocarstw są oraz proszeni o łaskawe przyłożenie się do wytępienia tych obmierzłych rozbojów. W Eginie dnia 21 Października (2 Listopada) 1827.

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krasińskich.

Na Krakowskiém przedmieściu pod Nro 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

Do dzisiéjszéj gazety załączony jest Ner 7 Dziennika obwieszczeń.